Nr. 349. Kraków, Poniedziałek 12 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 K — h	36 K — h	18 K — h	6 K — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ —	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ —	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz.	90 „ — „	45 „ —	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie niemieckiem	96 „ — „	48 „ —	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 11 bm.:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin wojska koalicyi powtórzyły wczoraj rano ataki. Pole bitwy rozciągało się od Canove aż do obszaru Col Del Rosso. Nieprzyjaciela po zaciętych zapasach wszędzie odparto, zadając mu ciężkie straty. — Wzięto do niewoli Francuzów, Anglików i Włochów.

Wśród dzielnych obrońców szczególny udział w sukcesie przypadał węgierskim pułkom nr. 82, 101, 138. Zresztą nie było ważnych wydarzeń ani na froncie włoskim, ani albańskim.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 11 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Wzmożona działalność bojowa między Yserą a Ancrą za dnia osłabła. Wieczorem na wielu miejscach się ożywiła. Silne wypady nieprzyjaciela po obu stronach Lys odparto.

Na froncie bojowym nieprzyjaciel rozszerzył ataki aż do Oisy. Między Ancrą a Somną załamały się one przed naszemi liniami. Tuż na południe od Somme nieprzyjacielska piechota po niepowodzeniach z 9 sierpnia pozostała bezczynną.

Silne ataki częściowe nieprzyjaciela pod Rainecourt i na Lihons rozbiły się w naszym ogniu i wskutek naszego kontrataku.

Główny rozpęd wczorajszych ataków skierowany był na nasz front między Lihons a Avre. Na wschód od Rosieres i po obu stronach gościńca Amiens—Roye odparliśmy kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie. W ruchowej walce przeciw nieprzyjacielskiej przemocy i przeciw masowemu rzucaniu do boju wozów pancernych także tu zaznaczyła się niezłomna siła zaczepna naszej piechoty. Często szturm nieprzyjaciela załamywał się już w ogniu naszej artyleryi. — Przed jednym tylko odcinkiem dywizyjnym leżało przeszło 40 zniszczonych wozów pancernych.

Między Oisą a Avrą po silnem przygotowaniu ogniowem nieprzyjaciel przedsięwziął silne ataki na nasze stare stanowiska od Montdidier do Assainvillers. Nie zdołał dotrzeć do naszych nowych linij bojowych na wschód od Montdidier, o których wczoraj donieśliśmy. Nasze tylne straże przyjęły nieprzyjaciela w naszych poprzednich stanowiskach silnym ogniem, a potem cofając się, ustąpiły poza linię L'Abcissiere — Hainvillers — Riquebourg — Marest.

Bardzo żywa działalność lotnicza ponad polem bitwy. Strąciliśmy znowu 23 samolotów nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi. Porucznik Kroll odniósł 33, porucznik Veltjens 24 i 25, porucznik Nauman 21, 22 i 23, porucznik Auffarth 21 zwycięstwo w powietrzu.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad Vesle odparto ataki nieprzyjaciela między Fismes a Courtandon. W Szampanii na zachód od drogi Somme—Py—Souain walki częściowe, w których wzięliśmy jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 12 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają 11 sierpnia wieczór:

W bitwie między Ancrą a Oisą rozbiły się gwałtowne ataki nieprzyjaciela.

Lloyd George o sukcesie we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 sierpnia.

(Reuter). Lloyd George wygłosił wczoraj w Newport mowę, w której mówił o sukcesie koalicyi na froncie zachodnim i powiedział, że wielką część sukcesu należy przypisać jednolitemu kierownictwu. To zwycięstwo jest wielką, skomplikowaną operacyą, w której odegrali rolę Anglicy, Francuzi i Amerykanie. Jednolite dowództwo umożliwiło nam zwycięstwo nad Marną i drugie zwycięstwo nad Somme. Idzie nam teraz bardzo dobrze, ale nie powinniśmy z tego powodu zbytnio dufać; walka nie jest jeszcze skończona.

Omawiał potem trudności robotników, wynikające z braku węgla i apelował do wszystkich zatrudnionych w górnictwie węglowem i przemyśle wojennym, by wszelkiemi siłami starali się wydobyć węgiel dla Francyi i Włoch.

O pośrednictwo pokojowe.

Amsterdam, 12 sierpnia.

»Telegraphen-Union« donosi:

Holenderska liga przeciwwojenna wypracowuje plan, ażeby rząd holenderski spowodować do zaproponowania swego pośrednictwa pokojowego walczącym mocarstwom. Rozważaną jest możliwość masowej petycyi do rządu. Próbować się będzie znaleźć do tego ruchu poparcie w Szwajcaryi, gdzie ciągle jeszcze bawi w tym celu sekretarz holenderskiego związku antywojennego.

Zwycięstwa bolszewików.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 sierpnia.

„Sonn- und Montags-Zeitung“ donosi ze Sztokholmu:

Zwycięstwo bolszewików w obszarze Wołgi ma znaczenie doniosłe. Nad Wołgą środkową stoją wojska sowietów w oddaleniu 7 wiorst od Symbirska.

Węzłowa stacya kolejowa Wikulinów (?) oraz Mikołajów znajduje się również w posiadaniu bolszewików. Brygady czesko-słowackie cofają się w kierunku Samary.

Finlandya wybiera króla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Helsingfors, 12 sierpnia.

Pełne posiedzenie sejmu fińskiego obradowało nad wnioskiem monarchistów, upraszającym rząd, by poczynił zarządzenia w celu wyboru króla. Po 4 godzinnej debacie odrzucono 63 głosami przeciw 33 wniosek republikanów, domagający się odrzucenia wniosku monarchistów. Przyjęto potem 58 głosami przeciw 44 wniosek monarchistyczny, na korzyść kompromisu, który ma na celu wniesienie nowego przedłożenia rządowego.

Na podstawie powziętej uchwały sejm będzie zapewne zwołany z początkiem września na sesyę nadzwyczajną, aby wybrać króla. Jutro będzie sesya zwyczajna zamknięta.

Powieszenie morderców Eichhorna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 12 sierpnia.

Mordercy generała Eichhorna i jego adjutanta zostali 10 bm. publicznie powieszeni.

Wyrok wydał niemiecki sąd polowy, wykonano go natychmiast po zatwierdzeniu przez właściwego komendanta.

Podróż ks. Radziwiłła do niemieckiej kwatery wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 12 sierpnia.

Według wiarygodnego doniesienia, wczoraj po południu dyrektor politycznego departamentu państwa ks. Janusz Radziwiłł otrzymał telegraficzne zaproszenie do podróży do wielkiej głównej kwatery niemieckiej. Zaproszenie nastąpiło wskutek próśb polskich panów. Ks. Radziwiłł uda się naprzód do Berlina. Zamierza wrócić za tydzień.

Berlin, 12 sierpnia.

Przybycia księcia Janusza Radziwiłła spodziewają się najpierw w Berlinie; stąd dopiero uda się on do kwatery głównej, by tutaj konferować z kierującemi niemieckiemi instancyami w sprawie przyszłości Królestwa Polskiego i pozostających w związku z tą sprawą kwestyj terytoryalnych. Przy tej sposobności wyjaśni naturalnie książę także pomiędzy innemi i kwestyę nienaruszalności granic od strony niemieckiej.

Ziemstwo władywostockie żąda usunięcia gen. Horwata.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Władywostok, 12 sierpnia.

Miejscowe ziemstwo wystosowało do tutejszego korpusu konsularnego ultimatum, w którem żąda natychmiastowego usunięcia generała Horwata z prowincyi nadbrzeżnej. W razie odmówienia temu żądaniu ziemstwo grozi wstrzymaniem swej działalności.

Niemcy a Irlandya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 12 sierpnia.

Rzekomy spisek irlandzko-niemiecki był znowu przedmiotem dyskusyi na posiedzeniu angielskiej Izby gmin dnia 5 sierpnia, gdy nacyonalista Healy uskarżał się na pochodzącą widocznie od rządu propagandę, rozszerzającą kłamstwa o Irlandyi i irlandzkich członkach Izby gmin. Sekretarz stanu dla Irlandyi odpowiedział, że Niemcy uważały zawsze Irlandyę za wygodne pole do gotowania Anglii kłopotów. Wyłuszczał, że rząd wie bardzo dokładnie, że między Irlandyą a Niemcami istnieją tajne stosunki, ale oświadczył, że nie usłucha nalegania o ustanowieniu komisyi śledczej. Devlyn zauważył, że jego zdaniem rzekomy spisek istnieje tylko w wyobraźni szefa sekretarza stanu, a finguje go się dlatego, żeby przed Ameryką usprawiedliwić cofnięcie homerulu.

Aresztowania w Jassach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 sierpnia.

Z Jass donoszą, że uwięziono tam byłego szefa policyi bezpieczeństwa Panaitescu i poddano długiemu przesłuchaniu. Jest wiadomem, że już przed wybuchem wojny otrzymał on wielkie sumy od koalicyi, zwłaszcza od Rosyi i kierował swoim urzędem wyłącznie w interesie koalicyi. Prócz tego zarządzono rewizyę domową u przywódcy partyi liberalnej w Jassach, Marzescu, który był dawniej ministrem rolnictwa, a także w klubie liberalnym.

Papież w obronie carowej i jej córek.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 sierpnia.

»Osservatore« Romano« donosi, że papież podjął kroki, aby carowa i jej córki zostały uwolnione i mogły opuścić Rosyę.

Papież i zobowiązał się w razie potrzeby ponosić koszta utrzymania byłej carowej i jej córek za granicą.

Broszura Milukowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 sierpnia.

Z Kowna donoszą, że Milukow wydał broszurę, w której broni się przeciw zarzutom swoich towarzyszy partyjnych, jakoby popełnił zdradę. Powiada on tam, że do zdrady potrzebny jest przedmiot zdrady, tym zaś przedmiotem nie może być Rosya, bo Rosya już nie istnieje. O zdradzie mógłby być mowa, gdyby wojna z Niemcami trwała dalej, ta wojna została jednak zlikwidowana przez pokój brzeski. Milukow nie obawia się, żeby Rosya stała się niewolnikiem Niemiec.

Protesty przeciw zasądzeniu Malvy'ego.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 sierpnia.

„Sonn- und Montags-Zeitung“ donosi z Genewy:

Zasądzenie Malvy'ego wywołało w całej Francyi ruch nieprzyjazny dla rządu. Stronnictwa socyalistyczne przygotowują masową petycyę. Przeciw zasądzeniu Malvy'ego uchwalono wiele protestów, z pomiędzy których należy podnieść protest koalicyi republikańskiej, ligi obrony praw człowieka, syndykatu funkcyonaryuszy kolejowych, robotników przemysłu litograficznego i papierniczego.

Lokal ambasady polskiej w Berlinie.

Berlin, 12 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi, że przyszła ambasada polska w Berlinie ulokowaną zostanie w willi przy Kurfürstenstr. 133. Jak wiadomo, wybrano na ambasadora szefa polskiej delegacyi w Berlinie, hr. Ronikiera.

Nowy przegląd wojskowy.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 sierpnia.

„Der Morgen“ reprodukuje wiadomość przyniesioną przez „Neue Zeitung“, że we wrześniu albo w październiku odbędzie się ponowny przegląd wojskowy pospolitaków należących do roczników 1876—1896. Przegląd pospolitaków młodszych nie odbędzie się, ponieważ odbył się przed kilku miesiącami. Przegląd zwolnionych nie będzie.

„Neue Zeitung“ zwraca uwagę na to, że przegląd ostatni dał wynik ujemny. Koszt przeglądu wynosił dziennie po kilkaset koron, natomiast w ciągu dnia uznawano za zdolnych zaledwie kilku ludzi. Wobec tego zauważa „Neue Zeitung“, że przegląd byłby zupełnie zbyteczny.

Bar. Hussarek o polityce i aprowizacyi.

Wiedeń, 12 sierpnia.

»Wiener Mittagsztg.« przynosi następującą rozmowę jednego ze swoich współpracowników z prezydentem gabinetu austryackiego, bar. Hussarkiem, który powiedział pomiędzy innemi:

Na wstępie muszę powtórzyć banalne już słowo, że prowadzimy wojnę obronną i tylko obronną. Muszę dlatego użyć tego słowa, gdyż ono lepiej charakteryzuje nasz stosunek do wojny i do kwestyi jej zakończenia, aniżeli wszelkie inne przydługie wyjaśnienia. Nie myślimy wcale o rozszerzeniu terytoryalnem, nie dążymy do niczego innego, jak tylko do umocnienia naszych granic i wzmocnienia naszych stosunków, któreby nam umożliwiły pokojowy rozwój.

Rozumie się, że na początku piątego roku wojny szeroki ogół zajmuje się kwestyą zakończenia tej wojny, w której tak długie trwanie nikt nie wierzył, a najmniej nasi wrogowie. — Bezcelowe byłoby w tej sprawie wypowiadać proroctwa. Wojna ustanie wówczas, gdy rozsądek zwycięży, gdy Anglia uzyska tę pewność, że uzasadniony z powodu perfidyi angielskiej gniew Niemiec nie doprowadzi wcześniej lub później do militarnych zawikłań.

Położenia wojskowego nie osądzam bynajmniej niepomyślnie. W bliższe szczegóły co do frontu zachodniego nie mogę się wdawać. To prawo przysługuje mojem zdaniem jedynie dowództwu niemieckiemu. Co się tyczy południowo-zachodniej widowni wojennej, to conajmniej utrzymamy linię, obecnie przez nas zajętą. Rozstrzygnięcia na froncie włoskim zresztą się nie spodziewam.

Jeśli militarne rozstrzygnięcie wojny światowej da się wogóle pomyśleć, to nastąpi ono tylko na zachodzie. Miałem zawsze to przekonanie, że najgorszą chwilą naszej sytuacyi był upadek Przemyśla. Odtąd posuwa się linia wypadków stale pomyślnie coraz wyżej, czego lokalne zachwiania zmienić naturalnie nie mogą.

Co się tyczy planów wewnętrzno-politycznych rządu austryackiego, to jest on mocno zdecydowany, zwołać parlament w ciągu września. Dzień nie jest jeszcze ustalony. Za najważniejsze zadanie uważa rząd załatwienie kwestyi finansowej. Na podłożu istniejących już przedłożeń budować się będzie dalej. Musi to jednak nastąpić w jak najkrótszym czasie już choćby ze względu na naszą walutę.

Podwyższenie cen chlebowych — zarządzenie, z którego doniosłości odpowiedzialne czynniki najdokładniej zdawały sobie sprawę — stoi również w związku z mającem nastąpić uregulowaniem finansów.

Memoryał prof. Lammascha.

Hamburg, 12 sierpnia.

»Hamburger Fremdenblatt« przynosi z Kopenhagi następujące informacye, które — jak twierdzi to pismo — pochodzą z dobrego źródła:

W krajach skandynawskich omawiana obecnie możliwość rozpoczęcia prób pośrednictwa pokojowego ze strony państw neutralnych. Ogólnie panuje tutaj zapatrywanie, że tęsknota za pokojem we wszystkich państwach, prowadzących wojnę, z wyjątkiem może Ameryki, jest nadzwyczaj wielka i że przyjaciele pokoju i politycy pokojowi także w koalicyi są czynni, ale głos rozsądku z powodu trudności i teroru polityków wojennych w rodzaju Lloyda Georga lub Clemenceau rzadko tylko przedostaje się poza granice kraju. W krajach neutralnych przeto słusznie panuje zapatrywanie, że teraz nadeszła chwila odpowiednia dla pośrednictwa pokojowego i że teraz rządy neutralne zyskają sobie zasługę około dobra ludzkości, jeżeli zdołają wdrożyć rokowania między politykami państw prowadzących wojnę.

O rodzaju i sposobie, w jaki neutralni mieliby przystąpić do dzieła, ażeby sprowadzić poważne porozumienie w sprawie możliwości rokowań, są zapatrywania podzielone. Można jednak stwierdzić, że odpowiednia pora do rokowań nie nadeszła. Sądzą, że stanowisko angielskich dyplomatów zbyt jest jeszcze nieprzejednane.

Zainteresowanie okazuje się około austryackiego przyjaciela pokoju, prof. dra Lammascha, monachijskiego prof. dra Quide i budapeszteńskiego biskupa Fraknoy. Przed niedawnym czasem nadszedł do generalnego sekretarza międzyparlamentarnej komisyi Krystyana Lange, memoryał, w którym wezwano go do użycia wpływu na parlamentarzystów państw prowadzących wojnę w tym kierunku, by ci spowodowali tajne posiedzenie parlamentów, na którem wybranoby po trzech reprezentantów, mających spotkać się z członkami parlamentów państw nieprzyjacielskiego na ziemi neutralnej, celem niezobowiązującego porozumienia się w sprawie możliwości rokowań pokojowych.

Ten memoryał prof. Lammascha i jego przyjaciół wywołał tutaj wielkie wrażenie. Generalny sekretarz międzyparlamentarnej komisyi rozważył szczegółowo propozycye Lammascha i jego przyjaciół. Jakie kroki mają być podjęte, nie jest jeszcze pewne. Może wstąpi się na drogę zaproponowaną w memoryale, w myśl czego międzyparlamentarni zastępcy 3 państw skandynawskich mają się zebrać na trzy tygodnie w Kopenhadze, jako skandynawska międzyparlamentarna unia. Przy tej sposobności ma sekretarz generalny przedłożyć memoryał Lammascha i może parlamentarzyści skandynawscy porozumieją się co do rozpoczęcia kroków.

»Fremdenblatt« pisze: Uważamy za swój obowiązek, podać do wiadomości to doniesienie, ponieważ zdaje się tutaj rozchodzić o poważne życzenia pokojowe. **Spełnienie jednak nie jest prawdopodobne, ponieważ członkowie międzypartyjnej komisyi nie posiadają ani osobiście, ani też pod względem partyjno-politycznym tyle wpływu, by osiągnąć tak wielki cel.**

Szczególną uwagę będzie należało przytem zwrócić na coraz trudniej kształtujące się położenie stanu średniego. Jesteśmy atoli zdania, że idące ręka w rękę z podniesieniem waluty obniżenie cen, jest w pierwszym rzędzie dla żyjących ze stałej płacy bardziej celowem i korzystnem, aniżeli t. zw. dodatki drożyźniane.

Ze względu na nadzwyczajną nagłość tych problemów byłby rząd chętnie widział, gdyby parlament po uchwaleniu konieczności państwowych i nadal obradował. Było atoli niemożliwem nie uwzględnić uzasadnionych żądań posłów stojących w pośrodku praktycznego życia. Jest to właśnie oznaką naszej demokratycznej struktury, iż przeważająca część posłów ludowych pochodzi z masy ludu i czuje żelazną konieczność przymusu zawodowego. Nasze wyżywienie na 5-ty gospodarczy rok wojny, jest wedle dotychczasowych sprawozdań zapewnione, aczkolwiek wskazaną jest jak najdalej idąca oszczędność, gdyż musimy się liczyć z wielką szczupłością środków żywności.

Z własnych zapasów nie będziemy wprawdzie w możności pokrycia naszego zapotrzebowania, atoli układy zawarte przez nas z Niemcami, Węgrami i innemi państwami, stanowią uzupełnienie. Rząd energicznie będzie się o to starał, aby zapobiedz wszelkim wykroczeniom na polu aprowizacyi.

O wcielenie Białej do Śląska.

Wiedeń, 8 sierpnia.

„Neue Freie Presse“ ogłasza następujące, przez Niemiecką Radę ludową nadesłane jej pismo:

„Dawno już jest miasto niemieckie Biała na zachodnio-galicyjskiej granicy solą w oku Polaków i wedle gdzieindziej już wypróbowanej metody, czynią wszelkie możliwe wysiłki, by gminę tę, która pod względem prawno-państwowym właściwie do Galicyi zupełnie nie należy, dostać pod swoją władzę. Jak wiadomo, terytoryum dookoła Białej stanowiło w swoim czasie część Księstwa Cieszyńskiego, wraz z którem należało do Związku Niemieckiego. Obecnie, gdy utworzenia nowego Królestwa Polskiego, z ściślejszem, czy też luźniejszem oparciem o Galicyę prędzej, czy później oczekiwać należy, kwestya ta przynależności Białej stała się znów aktualna.

Już od lat wyjątkowo Niemcy starają się z żądaniem, by Biała wraz obwodem wcieloną została do tego austryackiego kraju koronnego. Polacy starają się jeszcze w ostatniej chwili spełnienie tego żądania udaremnić w ten sposób, że tworzą fakty dokonane, wyciskając na Białej bodaj zewnątrz stempel polskości. Mają tam oni od dłuższego już czasu gimnazyum prywatne i seminaryum. Jak przy tak wielu zakładach czeskich, chodzi także przy tych szkołach o cele polityczne. Polacy dążą do upaństwowienia tych zakładów i starają się żądaniu temu dać nacisk przez zgromadzenia i odpowiednie rezolucye. Cel upaństwowienia jest jasny. Ponieważ profesorowie i nauczyciele państwowych szkół średnich głosują na równi z urzędnikami państwowymi pewnych klas rangi w pierwszej kuryi gminnej, wpadłaby ona a wraz z nią także większość rady gminnej w ręce polskie i Biała niemiecka przestałaby istnieć. Ze strony niemieckiej wydano oczywiście odpowiednie zarządzenia ochronne. Gmina przyznała szeregowi osobistości obywatelstwo honorowe, przez co także one uzyskują prawo wyborcze w pierwszej kuryi wyborczej. Tym mianowaniom obywatelami honorowymi odmówił Wydział krajowy swej aprobaty, przeciw czemu gmina miasta Biała wniosła rekurs do Trybunału administracyjnego, który w ostatniej instancyi orzekł, że mianowania obywatelami honorowymi ważnie istnieją. Temsamem byłoby niebezpieczeństwo na razie usunięte. Gimnazyum i seminaryum zostaną wprawdzie upaństwowione, przedstawicielstwo gminne pozostaje jednak niemieckiem. Spór o Białą przez to atoli nie skończy się. Kres położyć można mu tylko w ten sposób, że wcieli się ostatecznie miasto tam, dokąd ono należy. Niemcy będą tedy musieli bezustannie i z naciskiem domagać się, by owe części niemieckiego terytoryum państwowego, które należą dziś do Galicyi, zostały z kraju tego wydzielone. Przemawiają za tem nietylko etnograficzne i prawne, lecz także względy polityczne“.

Zamach na ulicach Warszawy.

„Kuryer Warszawski“ donosi:

Wczoraj o godzinie 4 po południu na rogu ul. Żelaznej, Żytniej, Nowolipia i Wolność doszło do krwawego starcia pomiędzy agentami policyi niemieckiej a pięciu nieznanymi ludźmi, którzy czas dłuższy czatowali na kogoś w bramie domu l. 2 przy ulicy Wolność. Osaczeni znienacka, usiłowali torować sobie drogę do ucieczki rzucaniem wybuchających z silnym hukiem petard i strzałami z rewolwerów.

Z przebiegu zajścia okazało się, że owi ludzie czatowali na agenta policyi niemieckiej, Prymusiewicza, na którego kilkakrotnie dokonywano już zamachów. W swoim czasie dokonano na niego zamachu na ulicy Okopowej, gdy był w jakiejś herbaciarni i podczas wynikłej wówczas strzelaniny padło trupem kilku ludzi, Prymusiewicz wyszedł jednak nietknięty. Niedawno znowu strzelano do niego w jakiejś sali tańca na Woli. Z operacyi tej wyszedł z przestrzeloną szczęką. Wczoraj zorganizowano widocznie na Prymusiewicza nowy zamach i czekano chwili, gdy wyjdzie on z domu przy ulicy Wolność z mieszkania zamieszkałej tam jego znajomej. Okazało się, że Prymusiewicz był przezorny i przed wyjściem na ulicę zbadał, czy nie czatują na niego zaprzysięgli jego mściciele. Gdy podejrzenie Prymusiewicza nabrało już cech pewności, wysłał on pospiesznie wiadomość o swojem osaczeniu do komisyi bandyckiej, która delegowała niezwłocznie agentów na ulicę Wolność.

Zaskoczeni przez agentów ludzie usiłowali zbiedz, kierując się szybko w kierunku ul. Nowolipia. Na kilka strzałów ze strony agentów odpowiedzieli rzuceniem petardy, która wybuchem swoim wywołała silną detonacyę. Strzelając z oddalenia tuż za skrętem ulicy Żelaznej agenci postrzelili jednego z uciekających w nogę. Człowiek ten padł na bruk, czterej pozostali zaś pobiegli przez Nowolipie do ulicy Smoczej, poczem skręcili w ulicę Nowolipki.

Tu przed domem l. 58 stojący na warcie przed komisaryatem milicyant usiłował uciekających zatrzymać, zagrożono mu jednak rewolwerami. Do biegnących w ślad za agentami, którzy krzyczeli: „trzymaj bandytów“, przyłączyli się przygodni milicyanci. Kręcąc, uciekający dotarli do rogu ulic Młynarskiej i Leszna, gdzie usiłował zagrodzić im drogę posterunkowy trzeciego komisaryatu Bol. Prenkowski. — Tu uciekający rzucili znowu petardę i zaczęli strzelać, na co odpowiedział również z broni milicyant Prenkowski. Pragnąc zmylić pościg, dwaj z nich zbiegli w ulicę Górczewską, dwaj zaś w stronę ulicy Wolskiej. Jednego z uciekających zoczył posterunkowy Józef Zajadły, gdy wpadł do restauracyi w domu l. 24 przy ulicy Wolskiej i wraz z posterunkowym Prenkowskim człowieka tego zatrzymali bez oporu. — W chwili, gdy milicyanci wpadli do restauracyi siedział on już za stołem, udając spokojnego go-

ścia. Podczas rewizyi znaleziono w restauracyi podrzucony magazyn z browninga. Nadbiegli rychło i agenci policyjni. Schwytany przedstawił paszport na imię Aleksandra Stahla.

Postrzelony na Nowolipiu nazywa się Ignacy Folman z zawodu piekarz.

Katastrofa powodzi.

Kraków, 12 sierpnia.

Przez dzień wczorajszy żyliśmy pod grozą katastrofy powodzi. Jak wiadomo, Wisła, zasilona dopływami bystrych rzek karpackich, głównie Soły i Skawy, które wylały, przybrała bardzo znacznie. Wystarczy stwierdzić, że w nocy z soboty na niedzielę stan Wisły zwiększył się w dalszym ciągu około 80 ctm. Rano w niedzielę stan ten wynosił 224 cm. ponad zero, a o godzinie 6 wieczorem 238 cm. Woda zwiększała się o 3—5 cm. na godzinę. Wisła płynie ogromnem szerokiem korytem, zalewając na placu Grobie ogród ze składem materyałów budowlanych, oraz kolektory i baseny. Parkan miejskiej fabryki betonów znika coraz więcej pod wodą. Stare koryto Rudawy wypełnione jest na Błoniach wodą, która zalała wszystkie prace około zasklepienia tego koryta. Boisko „Cracovii" znajduje się przeważnie także pod wodą. — W Podgórzu skład węgla i drzewa na bulwarach jest zupełnie zalany.

Wieczorem pokazała się nawet na falach Wisły brudno-żółta piana, będąca — jak wiadomo — zapowiedzią wylewu Wisły. Na Zwierzyńcu, a nadto w ulicy Felicyanek i Smoleńsk i okolicy woda zaczęła już wczoraj przenikać od spodu do piwnic i suteren. Przez cały dzień spieszyły nad Wisłę tłumy osób, przypatrując się gliniastym brudnym falom, które lada chwila groziły wylewem. Setki osób pospieszyło też na mosty nad Wisłę i na kopiec Kościuszki i obserwowały wezbraną rzekę, niosącą od czasu do czasu snopy zboża i kawałki drzewa.

Z nad Soły i Skawy nadeszły wczoraj do Krakowa bardzo niepokojące wiadomości. Stan Soły pod Żywcem już w sobotę rano wynosił 400 cm. ponad zero. W czasie pamiętnego wylewu w roku 1903 stan ten wynosił 511 cm. Stan Skawy pod Wadowicami w sobotę rano wynosił już 220 cm. (a w roku 1903 w czasie wylewu 225 cm.). Wczoraj obie te rzeki jeszcze bardziej wezbrały i zasiliły bardzo znacznie Wisłę. Tak Soła, jak Skawa, wylały na znacznych przestrzeniach, wyrządzając ogromne szkody. Również Raba w górnym swoim biegu wystąpiła z brzegów.

W powiecie krakowskim Wisła wczoraj wylała w kilku miejscach. Pod wodą znalazły się wsie następujące: **Rusocice, Jezierzany, Kłokoczyn, Czernichów, Wołowice**, a w podgórskim Samborek, Kopanka i Kąty. Także Wilga wystąpiła w kilku miejscach z brzegów.

Wczoraj przed południem w starostwie krakowskiem pod przewodnictwem radcy namiestnictwa Kowalikowskiego odbyła się konferencya reprezentantów dyrekcyi policyi, władz wojskowych, kierownictwa regulacyi Wisły, Rady powiatowej krakowskiej, wreszcie miejskiej straży pożarnej, oraz także przedstawiciela starostwa podgórskiego, celem zastanowienia się nad akcyą ratunkową w razie wylewu pod Krakowem. Po południu wyjechały dwie komisye samochodami wzdłuż obu brzegów Wisły, ażeby zbadać, które okolice najbardziej są zagrożone i jakiej trzeba pomocy. Wieczorem zaś wyjechał w górę Wisły parowiec wojskowy, wiozący galary i łodzie dla okolic, powodzią dotkniętych. W biurach starostwa krakowskiego, oraz w biurach regulacyi Wisły pełniono wczoraj służbę przez cały dzień i całą noc.

Z miejscowości Dwory poniżej ujścia Soły do Wisły nadeszła w sobotę wiadomość, iż stan Wisły wynosił + 274 cm. Wczoraj w południe stan ten wynosił 358 cm.

W roku 1903 w czasie znanego wylewu stan Wisły pod Krakowem wynosił 450 cm. ponad stan normalny. Wylew pod Krakowem zaczyna się, gdy stan wody jest nieco wyższy ponad 875 cm.

Wisła przybiera stale od dwóch dni. Również przez noc dzisiejszą stan jej zwiększał się, lecz bardzo powoli i spokojnie. Od godziny 6 wieczorem w dniu wczorajszym do godziny 6 rano dzisiaj przybywała Wisła około 2 cm. na godzinę. Wodomierz wykazywał dzisiaj o godzinie 6 rano 265 cm. Obecnie przybiera Wisła jeszcze mniej, zaledwie około 1 cm. na godzinę. Z gór nie nadeszły już alarmujące wiadomości, jedynie tylko Czernichów i Kłokoczyn w powiecie krakowskim prosiły o pomoc. Wyjechały tam w nocy pontony wojskowe.

Z prowincyi nadeszły wczoraj wiadomości o wylewie Dunajca i Białej. Pomiędzy Nowym Targiem a Zakopanem wylał Biały Dunajec. Komunikacya kolejowa między Jordanowem a Chabówką była wczoraj przerwaną. — Pod Oświęcimem szereg wsi stoi pod wodą.

Ostatnie opady wyrządziły ogromne szkody, albowiem gniją jarzyny, buraki i ziemniaki. Katastrofa powodzi jest dalszem nieszczęściem w wiązance niezliczonych trosk wojennych.

Po południu prawdopodobnie wezbrana Wisła zacznie opadać.

Kronika.

Kraków, 13 sierpnia.

Z niedzieli. Aura wczorajszej niedzieli była dość urozmaiconą. Ranek był zimny i pochmurny, ulice miasta po nocnej ulewie niezwykle zabłocone, w południe padał kilka razy deszczyk. Dopiero po południu chmury znikły, na niebie ukazało się słońce i przyświecało silnie do wieczora. Dzisiaj od rana mamy piękną słoneczną pogodę. Powinno to być dobrą wróżbą na przyszłość ze względu na wylew Wisły pod Krakowem. Jest nadzieja, że dzisiaj Wisła zacznie opadać i prawdopodobnie tym razem katastrofa powodzi ominie naszemiasto.

Minister dla Galicyi Dr Gałecki przyjechał dzisiaj rano do Krakowa i zamieszkał u swojej rodziny. W południe w starostwie krakowskiem przyjmował minister dr Gałecki zgłaszające się strony.

DELEGACYA KRAKOWA W MARMAROS SZIGET. Jutro wyjeżdżają delegaci Rady miasta Krakowa p. **Witold Ostrowski i Piotr Koscbucki** do Marmaros Sziget, aby uczestniczyć w procesie toczącym się przeciwko członkom Legionów Polskich. W następnym tygodniu wyjedzie do Marmaros Sziget w tym samym celu dwóch innych członków Rady miejskiej.

O ZWROT BUDYNKÓW SZKOLNYCH. Prezydent miasta p. Jan Kanty Federowicz w czasie pobytu w Krakowie ministra oświaty dra Madejskiego odbył dłuższą konferencyę w sprawie oddania szkół krakowskich, zajętych dotychczas przez wojskowość na potrzeby szkolne. P. minister oświadczył, że w sprawie tej interweniował już u władz wojskowych w Krakowie i Wiedniu, jest więc nadzieja, że przynajmniej część szkół krakowskich zajętych przez wojskowość oddaną zostanie w niedługim już czasie do użytku publicznego.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent miasta inż. Rolle Karol wraca z urlopu i we środę dnia 14 sierpnia br. obejmuje urzędowanie.

CENY KSIĄŻEK dla szkół ludowych i wydziałowych w Galicyi, wydawanych nakładem Narodowego Zakładu imienia Ossolińskich we Lwowie, spotykają się z licznymi zarzutami ze strony księgarzy i kupującej publiczności. — W ciągu roku Zakład podwyższył dowolnie kilka razy te ceny, chociaż posiada w zapasie dosyć książek przedwojennych, a więc z czasów, kiedy papier i druk były przecież tańsze. Nadto Zakład nie chce wydawać tych książek, tylko przetrzymuje je w magazynach, co wywołuje szalony ich brak i drożyznę. Na książkach szkolnych, wydanych w roku 1913, znajdują się wybite potrójne ceny. Korzystają z tego handlarze na prowincyi i biorą ceny dowolne, chociaż jest to zabronionem. Zwracamy uwagę, że książki szkolne w języku polskim, wydawane przez rządowy Zakład w Wiedniu dla szkół polskich na Śląsku i Bukowinie, są znacznie tańsze od książek, wydawanych przez Zakład Ossolińskich, chociaż wydawane są w płóciennych oprawach. Nowe zaś książki, drukowane we Lwowie, posiadają już papierową oprawę.

Najgorszym jednak jest brak tych książek. Nie wiadomo, dlaczego Zakład przetrzymuje je w magazynach i nie wydaje ich księgarzom. Wygląda to tak, jak gdyby kierownictwo Zakładu w ten sposób czekało na dalszą zwyżkę cen. Sądzimy, że dyrektor, dr Dziubański, zbada powyższe zarzuty i wyda zarządzenie w tym kierunku, by na przyszłość cen dowolnie nie zmieniano i w magazynach ich nie przetrzymywano. Przecież nie można brać potrójnej ceny za książki, drukowane w dostatecznej ilości jeszcze w latach 1913 lub 1914. Tymczasem — jak słychać — książki szkolne w Galicyi mają w dalszym ciągu podrożeć.

FÜR LASTAUTO VERBOTEN. Na rogach niektórych ulic w śródmieściu pojawiły się ostrzeżenia z powyższym napisem dla szoferów wojskowych, niestety samochody jak jeździły tak jeżdżą dalej wszystkimi ulicami w całem mieście. Jazda odbywa się zazwyczaj wśród takiego huku, iż szyby i okna, oraz drzwi trzęsą się w kamienicach.

Dzielnicowy Związek księgarzy polskich. — Wczoraj po południu w biurach T. S. L. w Krakowie odbył się zjazd księgarzy z zachodniej Galicyi, zwołany przez starszego gremium krakowskich księgarzy, p. Piwarskiego. Przewodniczył p. Jeleń z Tarnowa. Uchwalono założyć dzielnicowy Związek księgarzy polskich z zachodniej Galicyi i przyjęto statut tej organizaczi. Do prezydyum Związku wybrani zostali pp. Jeleń, Krzyżanowski i Piwarski. W konferencyi brało udział przeszło 20 uczestników.

Ekspozytury rolnicze. — Ekspozytury rolnicze o organizacyi wojskowo-gospodarczej dotąd istniejące w Chrzanowie, Oświęcimiu, Białej, Żywcu, Wadowicach, Podgórzu, Krakowie, Wieliczce, Myślenicach, Bochni, Brzesku, Nowym Sączu, Limanowej, Gorlicach, Grybowie, Tarnowie, Dąbrowie, Mielcu, Strzyżowie, Jaśle, Krośnie, Ropczycach, Pilźnie i Kolbuszowej zostały zniesione, a w ich miejsce weszły w życie cywilne Ekspozytury rolnicze, które jako organa wykonawcze c. k. Namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, w sprawach rolniczych oparte są na zasadach administracyi cywilnej.

Ekspozytury te przydzielone zostają do odnośnych starostw i stanowią ich oddział dla spraw rolniczych.

W przystępie szału. Wczoraj w południe do kawiarni pp. Górskiego i Waźniaka, pełnej gości, wszedł jakiś żołnierz, spokojnie podszedł do bufetu i nagle uderzył jednego ze stojących obok panów. Zrobiło się zamieszanie. Nagle żołnierz ów, krzycząc, wydobył bagnet i przeskoczył do kuchni przez okno, przeznaczone do podawania napoi. Wylękłe służące uciekły drzwiami na salę, żołnierz wyskoczył za niemi oknem, wobec czego goście z pośpiechem uciekli na ulicę. Żołnierz, zostawszy panem lokalu, wypił stojące na bufecie dwa kieliszki soku, następnie potrzaskał krzesło i zerwawszy marmurowy blat stolika, rozbił go o ziemię. Dopiero żołnierzowi policyjnemu udało się go skrępować, a zawezwany patrol wojskowy odprowadził go do szpitala.

Wypadek wywołał ogromny popłoch w kawiarni z obawy przed furyatem uciekali wszyscy na ulicę chociaż właściciel prosił, aby żołnierza ubezwładnić

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki »N. Reformy z soboty dnia 10 bm., pod tytułem »Z kroniki podgórskiej«, donosi browar krakowski Jana bar. Goetza w Krakowie, że u robotnika Kazimierza Dudary, pracującego i nadal w tutejszym browarze, znaleziono nie »całą pakę nowych korków«, ale tylko kilka, które okazały się jego własnością.

Z kraju.

SPRAWA TRAGICZNEGO ZGONU ŚP. RIEDLOWEJ WE LWOWIE. Śledztwo w sprawie tajemniczego wypadku przy ul. św. Zofii nic zostało jeszcze ukończone. Zebrany dotychczas materyał śledczy nie wyjaśnia jeszcze dotąd dostatecznie sprawy, wskazuje jednak, że śp. Olga Riedlowa prawdopodobnie popełniła samobójstwo. Również wyniki sekcyi zwłok dały lekarzom pewien obraz, iż wobec braków jakichkolwiek, choćby najmniejszych śladów gwałtu na zwłokach denatki, wątpliwe jest bardzo morderstwo, a raczej zaszedł wypadek samobójstwa. Za parę dni śledztwo prawdopodobnie zostanie wstrzymane.

FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH. — Powstrzymany przez wojnę i inwazyę ekonomiczny rozwój Galicyi budzi się w szybkiem tempie. W ostatnich dwóch latach powstał cały szereg przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, których dziesiątki lat przed wojną stworzyć nie potrafiły. Powstaje między innemi przemysł maszyn rolniczych, który przedtem — mimo ogromnego rynku zbytu — u nas nie istniał W nader krótkim czasie zebrany kapitał zakładowy przedsiębiorstw tych wynosi przeszło 6,000.000 K. Organizatorami, a przedewszystkiem akcyonaryuszami przemysłu tego są nasze towarzystwa handlowe i rolnicze, co jest dla przyszłości tych fabryk nadzwyczajnie ważnym momentem.

I tak Wojenna Centrala Handlowa organizuje obecnie jako Towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 2,000.000 K pod nazwą: „Lemiesz" fabrykę pługów i maszyn rolniczych T. A. w Krakowie", pierwszą polską specyalną fabrykę narzędzi do uprawy roli. Projektowany jest masowy wyrób pługów, bron, kultywatorów, obsypników i innych narzędzi rolniczych, oraz drobnych narzędzi prasowanych i kutych.

Fabryka ta założoną będzie w Krakowie w nabytych od firmy Zieleniewski zabudowaniach fabrycznych przy ulicy Krowoderskiej l. 65.

Głównymi akcyonaryuszami i założycielami tej fabryki jest Wojenna Centrala Handlowa, Bank Krajowy i Przemysłowy, upr. farbyka maszyn i wagonów L. Zieleniewski Tow. akc. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, Syndykat Rolniczy, Maryan br. Czecz.

Namiestnictwo Centrala dla gospodarczej odbudowy kraju przyrzekła daleko idące poparcie. Spodziewany jest nadto wysoki udział Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu.

Fabryka ta organizuje się w porozumieniu z fabrykami maszyn rolniczych Wolskiego w Lublinie i Cegielskiego w Poznaniu. Firma Cegielski szczególnie założeniem fabryki tej żywo się interesuje, opracowała obliczenie rentowności i służy Komitetowi organizacyjnemu daleko idącemi informacyami.

Ponieważ głównymi akcyonaryuszami „Lemiesza" są nasze największe towarzystwa handlowe, a fabryka nadto wyrabiać będzie najpotrzebniejsze narzędzia rolnicze, których zapotrzebowanie na ziemiach polskich jest olbrzymie, ma zatem fabryka ta niewątpliwie wielką przyszłość, a jej jak najrychlejsze uruchomienie jest dla naszego rolnictwa kwestyą pierwszorzędnej wagi.

Fabrykę maszyn rolniczych o innym zakresie działania, istniejącą dotychczas pod firmą: M. Petersein w Krakowie, rozszerza Syndykat rolniczy, przemieniając ja w Spółkę z ograniczoną poręką pod nazwą: „Odlew". Fabryka ta wyrabiać będzie obecnie na większą skalę sieczkarnie, kieraty, młockarnie, młynki do czyszczenia zboża i t. d.

Głównymi udziałowcami tego przedsiębiorstwa są Spółki i Kółka rolnicze, oraz koła ziemiańskie.

Trzecia z rzędu fabryka maszyn rolniczych o podobnym jednak zakresie działania, jak fabryka „Odlew", powstaje obecnie, jako Towarzystwo akcyjne w zakupionej w tym celu fabryce armatur i pomp Karola Rudolphiego i Sp. w Trzebini, o kapitale zakładowym 1,700.000 K. Należy tu wymienić jeszcze istniejącą od kilku lat fabrykę wozów i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu, założoną przez Centralę dla gospodarczej odbudowy kraju. Nadto Bank rolniczy we Lwowie rozszerza swój warsztat reparacyjny, zamierzając produkować niektóre rodzaje maszyn rolniczych.

RANIŻÓW, pod Tarnobrzegiem. (Napady bandyckie). W Ranižowie w końcu lipca grasowała szajka bandytów, składająca się, jak się później okazało, z dezerterów rosyjskich i austryackich. W ciągu kilku po sobie następujących nocy okradli oni kilku obywateli, pp. Dziobę, Bircza, Wassera, Tenzera na jakieś 15.000 koron. Komendant miejscowego posterunku żandarmeryi, p. Medwid, udał się w pościgu do lasu rzeszowskiego i tam udało się, po utarczce z bandytami, którzy strzelali z rewolwerów, aresztować jednego z napastników, podobno przywódcę.

Z ziem polskich.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK Ś. P. JULIUSZA HR. TARNOWSKIEGO. Z Końskich donoszą: W dniu 7 bm. odbyło się tu przy bardzo licznym udziale przedstawicieli arystokracyi, obywatelstwa i ziemian, złożenie zwłok ś. p. Juliusza hr. Tarnowskiego, zmarłego w r. z. w Warszawie i pochowanego tymczasowo w podziemiach kościoła św. Aleksandra w Warszawie.

Na dworcu kolejowym w Końskich oczekiwały już na przybywających gości liczne pojazdy, które zawiozły uczestników wprost do kościoła parafialnego.

Zwłoki zasłużonego i powszechną miłością otaczanego zmarłego złożono w grobach rodzinnych.

W kościele nabożeństwo żałobne odprawił J. E. ks. biskup Ryx, a mowę żałobną wygłosił dziekan miejscowy, ks. Chojko.

Następnie w serdecznych słowach hołd zwłokom ś. p. Tarnowskiego złożyli pp.: Kamiński, Bieliński, Z. Chmielowski i Królikiewicz.

UPAŃSTWOWIENIE SZKÓŁ. Z Warszawy donoszą: Jak już pisaliśmy, ministerstwo oświaty postanowiło upaństwowić 13 szkół średnich. Obecnie dowiadujemy się, że w Warszawie upaństwowione będą: Instytut głuchoniemych i ociemniałych, szkoła męska p. Jaczynowskiego i szkoła żeńska p. Sikorskiej. Ta ostatnia po upaństwowieniu ma się mieścić w gmachu gimnazyum czwartego przy Alejach Ujazdowskich, róg placu Trzech Krzyżów.

WYKRYCIE ZŁODZIEJA Z „BIAŁEGO DOMKU". Jak donoszą dzienniki warszawskie, wykryto już złodzieja rzeczy z „Białego domku" w Warszawie w osobie lokaja pałacowego, Stanisława Bronowskiego. Część zrabowanych przedmiotów odebrano.

WSTRZYMANIE EKSMISYI Z MIESZKAŃ W KRÓLESTWIE. Na zasadzie telegraficznego rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości, termin wstrzymania eksmisyi, który upłynął w dniu wczorajszym, przedłożono do 14 września b. r.

NOWA POLSKA ORGANIZACYA APROWIZACYJNA W KRÓLESTWIE. Pod kierunkiem ks. Lubomirskiego powstała w Lublinie z kapitałem 10 milionów koron nowa organizacya aprowizacyjna, mająca podjąć przedewszystkiem wywóz produktów rolniczych z Królestwa do Austryi. Organizacya ma również w najbliższym czasie zająć się przywozem artykułów w Austryi.

ZMNIEJSZENIE PRZYDZIAŁU MIĘSA DLA MIAST W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Urzędowy organ władz niemieckich w Warszawie, „Dutsche Warschauer Zeitung", zaprzecza pogłoskom o zaprowadzeniu 5-miesięcznego okresu bezmięsnego w miastach Królestwa Polskiego. Nastąpi tylko 20-procentowe zmniejszenie kontyngentu, a zatem Warszawa otrzymywać będzie tygodniowo 80.000 kilogramów żywej wagi, zamiast dotychczasowych 100.0000 kilogramów.

Aresztowania za zaginione dzwony. Z Kalisza donoszą: W ubiegłą sobotę na rozkaz gubernatorstwa kaliskiego aresztowano proboszczów parafii Iwanowice i Chełmce oraz pewną ilość parafian z powodu zaginięcia dzwonów kościelnych tychże parafii. Księży internowano w Kaliszu, a parafian umieszczono w więzieniu miejscowem. Aresztowani zatrzymani mają być tak długo, dopóki nie odnajdą się dzwony, podpadające rekwizycyi. Podaje się to dla ostrzeżenia innych gmin.

UNIWERSYTET KATOLICKI W LUBLINIE. Wychodzący we Włocławku »Goniec Kujawski« donosi: Akademia duchowna, istniejąca dotychczas w Petersburgu, ma być przeniesiona do jednego z miast w Królestwie, mianowicie desygnowany jest Włocławek lub Lublin. W sprawie tej bawił w mieście naszem regens Akademii petersburskiej ks. prałat Radziszewski, który po tygodniowym pobycie we Włocławku wyjechał do Warszawy i Lublina w sprawie przeniesienia Akademii, która podobno ma być zamieniona na uniwersytet katolicki ze wszystkimi wydziałami (fakultetami) za wyjątkiem medycznego.

W sprawie tej toczą się rokowania i prace przedwstępne, niebawem mają być rozpoczęte w celu doprowadzenia do skutku tych zamierzeń.

TELEGRAM ZJAZDU LEŚNIKÓW POLSKICH W MOSKWIE DO RADY REGENCYJNEJ. „Monitor Polski" donosi: Pierwszy zjazd leśników Polaków w Rosyi nadesłał następujący telegram do Rady Regencyjnej:

„Pierwszy zjazd leśników Polaków w Rosyi, zgromadzony w dniu 10 maja w Moskwie, składa Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej swój hołd poddańczy, ufając, iż pod Jej kierownictwem przy pomocy Bożej, naród polski, z którego woli będzie czerpała swe siły, odzyska na nowo całkowitą niepodległość i zjednoczenie. Temu Narodowi swe siły, dotąd na obczyźnie marnowane, ofiarowują leśnicy Polacy w Rosyi, pełni radości na myśl, iż przy łaskawej pomocy Najdostojniejszej Rady będzie im dane wkrótce ujrzeć Kraj Ojczysty, do którego, niby do Ziemi Obiecanej, zawsze sercem i myślami dążyli. — Moskwa, dnia 10 maja 1918 roku. Prezydyum Zjazdu: podpisano: Stankiewicz, W. Szymański. B. Szymański".

Powrót z Moskwy urzędników kolejowych. Z Warszawy donoszą: W tych dniach spodziewany jest przyjazd kilkudziesięciu wyższych urzędników b. kolei wiedeńskiej, którzy wyjechali z Moskwy około 15-go z. m. Urzędnicy ci, to przeważnie ludzie starsi, którzy wysłużyli już emeryturę i dotychczas, jak wieść niesie, pomimo fatalnych wprost warunków życia w Moskwie, pozostawali tam, chcąc wydobyć swe wkłady emerytalne, wynoszące nieraz po kilka i kilkanaście tysięcy rubli. Dla wielu z nich jest to jedyny sposób utrzymania, jednakże, wszystkie te starania pozostały bez skutku.

Przybędzie więc nam znowu zapewne nowa fala ludzi, steranych pracą, wyczerpanych przeżywanemi okropnościami rewolucyi, bez środków do życia.

STRAJK KOLEJOWY NA UKRAINIE ZAŻEGNANY. Z Kijowa donoszą, że strajk kolejarzy na Ukrainie można już uważać za zażegnany całkowicie. Dnia 5 b. m. podjęto już także ruch pociągów pospiesznych w kierunku stacyi Holuby.

KOMUNIKACYA GALICYI Z UKRAINĄ. Na szlaku Wołoczyska-Odessa kursuje na razie tylko jeden wojskowy i jeden mieszany pociąg, które odjeżdżają z Podwołoczysk o godz. 4 rano i 6.24 popoł. Pociągami tymi może jechać tylko wojsko i cywilne osoby, które mogą się wykazać się papierem tzw. »Offener Befehl«.

WYMIANA TOWARÓW Z UKRAINĄ. Z Kijowa donoszą (K. B.): Na posiedzeniu ukraińsko-rosyjskiej konferencyi pokojowej żądali zastępcy rosyjscy dostarczenia przez Ukrainę Rosyi dwóch milionów pudów zboża, 1 miliona pudów cukru i półtora miliona pudów mięsa w przeciągu miesiąca sierpnia za dostawę materyj, nici, herbaty, kawy, bielizny, nafty i smarów. W razie odrzucenia tej propozycyi wymiany towarów, mają rosyjscy przedstawiciele zażądać przełożenia rokowań do Moskwy.

Ze świata.

ZJAZD RADY MUZEUM RAPPERSWYLSKIEGO. Szwajcarski korespondent nasz donosi: Doroczny Zjazd rady nadzorczej Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswylu odbył się w dniach 4 i 5 sierpnia. Z powodu trudności, spowodowanych wojną, w zjeździe tegorocznym wzięło udział poza zaproszonymi gośćmi tylko nej: prof. Gastowt z Paryża i prof. Laskowski z Genewy. Dyrekcya muzeum wydała »sprawozdanie zarządu« za lata wojny: 1914, 1915, 1916 i 1917. Muzeum narodowe w Rapperswylu — czytamy w przedmowie — oczekuje chwili przewiezienia do niepodległej Polski, nagromadziło zbiory, stanowiący poważny zawiązek historycznego muzeum, archiwum i biblioteki dla stolicy Polski. Na instytucyę składają się: biblioteka, licząca 73.000 druków, 25.000 manuskryptów, 9.000 fotografij, 1300 map, oraz właściwe muzeum, złożone z pamiątek przeważnie z czasów porozbiorowych. W roku 1917 zwiedziło muzeum: 5927 Szwajcarów, 686 Polaków, 467 Francuzów, 355 Niemców, 283 Włochów, 123 Czechów, 44 Rosyan, 35 Serbów, 30 Anglików, 16 Greków, 11 Japończyków, 8 Węgrów, 7 Amerykanów, 5 Rumunów i 5 Szwedów.

Skandaliczna afera w praskiej policyi. Jak donosi czeski „Videnskv Dennik", c. k. dyrektor policyi w Pradze, r. dw. dr. Kunz ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego ma zostać radca rządu v. Schiechts, który się odznaczył w czasie tłumienia rozruchów w Kładnie. Podobno też i stanowisko namiestnika Czech hr. Coudenhove jest również mocno zachwiane.

Powodem tego jest tajemnicza afera, która miała miejsce w Rostokach, w jednej z will tamtejszych. (Rostoki, niedaleko Pragi jest dzielnicą will). Właściciel willi niejaki p. Vannek, został aresztowany wraz z żoną i z córkami.

Według pogłosek krążących w Pradze, p. Vannek wynajął swego czasu w Rostokach willę, za którą zapłacił przynajmniej podwójną cenę jej wartości. P. Vannek był mężem pięknej kobiety, a ojcem dwóch pięknych córek. Opowiadał on, że osiedli się w spokojnym Rostocku dla wypoczynku, że powrócił z południowych Niemiec, gdzie zarobił wiele pieniędzy itp. Jednakże ani p. Vannek, ani jego żona, a tembardziej obie córki nie zażywały wcale rzekomo upragnionego spokoju i wypoczynku, lecz wabiły do siebie cały świat męski i bogatych właściciel will. Rozpoczęło się więc w willi p. Vannek szerokie życie towarzyskie, o którem tajemniczo szeptali sobie panowie, a ze zgorszeniem opowiadały panie. Starsza z córek Vanneka wyjeżdżała często w niewiadomym celu do Berlina.

Pewnego dnia willę otoczyła niespodzianie policya, całą rodzinę Vanneka aresztowano i przeprowadzono gruntowną rewizyę, zwłaszcza korespondencyi aresztowanych, których pod najściślejszą strażą odesłano do więzienia śledczego w Pradze.

Podobno dr Kunz był wmieszany w tę tajemniczą aferę. „Videnský Dennik" zapowiada dalsze rewelacye w tej sprawie.

Wczorajsze pisma czeskie doniosły, że rodzina Vanneków została wypuszczoną na wolność, dzięki wstawiennictwu wpływowych osobistości. Rodzina Vanneków wyjedzie prawdopodobnie za granicę. Bliższe szczegóły tej skandalicznej afery będą wyjaśnione w interpelacyi, którą wniosą w parlamencie czescy posłowie.

ŚMIERĆ KOMENDANTA ŁODZI PODWODNEJ. Z Amsterdamu donoszą: Komendant łodzi podwodnej niemieckiej, która swego czasu zatopiła „Lusitanię", nazwiskiem Schweiger, dostał się ze swoją łodzią podwodną na angielskie pole minowe i zginął.

REPERTOAR OPERY.

W poniedziałek, dnia 12 b. m.: „Sprzedana narzeczona" (M. Bogucka).

We wtorek, dnia 13 b. m.: „Halka" (H. Zboińska-Ruszkowska).

We środę, dnia 14 b. m.: „Carmen".

O austro-polskie rozwiązanie.

([illegible])

Wiedeń, 12 sierpnia.

Sonn und Montags Zeitung omawia plan rozwiązania austropolskiego nawiązując, przytem do artykułu, który się pojawił onegdaj w berlińskim Lokalanzeigerze, Sonn- und Montags Zeitung wywodzi, że sprawa polska jest dla Austryi ogromnej wagi, gdyż Austryi musi zależeć na losie czterech milionów Polaków, mieszkających w Galicyi. Stosunek gospodarczy wojskowy i polityczny Polski do Austryi nie może być dla Austryi obojętny. Lokal Anzeiger wyraził zapatrywanie, że sprawę austropolskiego rozwiązania powinni rozważyć wszyscy sprzymierzeńcy szczegółowo i sumiennie. Sonn und Montags Zeitung zauważa, że twierdzenie to jest zupełnie słuszne, zarzuca jednakże prasie niemieckiej, że w ostatnich czasach traktowała tę sprawę zupełnie stronniczo, a częściowo wbrew faktom oczywistym. Tak n. p. Lokalanzeiger pisał, jakoby monarchia miała się zrzec przez usta hr. Czernina urzeczywistnienia planu austropolskiego, a to za cenę korzyści, jakie odniosła przy zawarciu pokoju z Rumunią, w szczególności zaś za uregulowanie granicy od strony Rumunii, tudzież za przyznanie dynastyi rumuńskiej pewnych korzyści. Twierdzenie to Lokalanzeigera — pisze Sonn und Montags Zeitung — jest zupełnie nieprawdziwe, albowiem uregulowanie granicy od strony Rumunii leży nietylko w interesie Austryi lecz także w interesie Niemiec, gdyż zabezpiecza państwa centralne przed napadem rumuńskim w przyszłości; zresztą Niemcy przy zawarciu pokoju z Rumunią również odniosły korzyści jakkolwiek tylko ekonomiczne.

Sprawa austropolskiego rozwiązania jest oczywiście sprawą nagłą, należy ją załatwić jak najrychlej przy równoczesnem uwzględnieniu interesów Austro-Węgier Niemiec i Polski.

Komunikat francuski.

Wiedeń, 12 sierpnia.

(Wojenna kwatera prasowa). Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z dnia 10 bm. wieczorem:

Na froncie bojowym Avre ataki nasze prowadziliśmy przez cały dzień ze zmiennymi wynikami:

Od dzisiaj rana Montdidier, oskrzydlone od wschodu i północy, wpadło w nasze ręce.

Na prawem skrzydle angielskich sił bojowych posunęliśmy nasze linie o 20 kilometrów naprzód na wschód od Montdidier na froncie Andechy — la Boisieres Fecamp. Z drugiej strony rozszerzyliśmy nasze stanowiska na południowym wschodzie i zaatakowaliśmy niemieckie stanowiska po obu stronach drogi z St. Justen — Chausse na froncie przeszło 20-kilometrowym. Wzięliśmy **Rollet, Orvillers, Sorel, Ressons sur Matz, Couchy les Pots, La Neuville sur Ressons i Eliucourt**, oraz poczyniliśmy postępy do 80 kilometrów na pewnych punktach. W ciągu trzech dni walki posunęły się wojska francuskie po obu stronach drogi Amiens—Roye o przeszło 20 kilometrów. Liczba wziętych w tym czasie jeńców przenosi 8.000. Wśród pozostawionego przez nieprzyjaciela olbrzymiego sprzętu bojowego naliczyliśmy dotąd przeszło 200 dział.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.